

List O. Adolfa Bakanowskiego CR do S. Marii Zubylewicz CR

(zamieszczony w kronice kęckiego domu sióstr zmartwychwstanek
pod datą 24.12.1898 r.)

Radbym Siostrom jak najczęściej z Chlebem Bożym spieszyć na pomoc, w tym zyskujemy na obie strony. Dary Boże tym się różnią od ludzkich, że im więcej ich udzielamy drugim, tym sami bogatsi zostajemy. Nic nam nie ubywa, ale owszem, przybywa.

Już dlatego, że więcej nas w jedności ducha gromadzi się koło Pana naszego, więc silniejsi jesteśmy, już i dlatego, że nabieramy więcej doświadczenia, znajomości i wiedzy, więcej i lepiej się poznajemy, a w takim gronie milej też wyglądamy wobec Nieba, które tak rade patrzeć na naszą jedność w związku Chrystusowym. Wiemy bowiem z prawa stworzenia, że człowiek kompletny, całkowity, to mężczyzna i niewiasta razem. Tak było w dziele stworzenia i tak się stało w dziele Odkupienia. Tak więc w porządku natury, tak samo w porządku łaski. Obok mężczyzny zawsze jest niewiasta.

W historii Kościoła wszędzie to widzimy. Ileż niewiast świętych towarzyszyło w pracy Apostołom! Ile podobnych wzorów w dalszym rozwoju naszego Kościoła!

My więc z Wami stanowimy jedną rodzinę, wzajemnie mamy się uzupełniać, wzrastać i stać się odrębnym ogniskiem rodzinnego życia w historii naszego pięknego Kościoła. Zakwitnąć w nim nowym blaskiem chwały i ozdoby jego. Z takich to względów radbym wszystko Wam oddać,

co mam, co mi dał Pan Bóg przez starszych Ojców naszych i więcej nadto, gdyż chciałbym wpoić w Was seraficzną miłość dla Chrystusa Pana, abyście szły tuż za Zbawicielem, jak Maria Magdalena i inne niewiasty ewangeliczne. Mam już wszystko, gdy z nauk korzystacie i sercem wiernej oblubienicy naśladowujecie Chrystusa Pana.

Ot, nie wiem dlaczego tak się rozpisałem o tym. Chyba dlatego, że czego serce jest pełne, usta mimo woli wyrazić to i opowiedzieć muszą. „Ex abundantia cordis os loquitur”, mówi sam Pan, to jest z obfitości serca mówią usta.

Muszę już kończyć. Polecam się modlitwom wszystkich, jak wszystkie serdecznie pozdrawiam, wzmacniam i pocieszam.

Ufajcie bardzo Panu Jezusowi, kocha On Was więcej, niż to wyrazić zdołam, kocha zawsze jednakowo, choć niejednej zdaje się niekiedy, jakoby opuszczał. Na słowo moje wierzcie, że kocha zawsze.

Wasz w Panu – X. Adolf Bakanowski